

Wyznanie Piotra

Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? A oni odpowiedzieli: «Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. Jezus zapytał ich: «A wy za kogo Mnie uważacie?» Odpowiedział Szymon Piotr: «Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego». Na to Jezus mu rzekł: «Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skalą], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie». Wtedy surowo zabronił uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem. **Pierwsza zapowiedź męki i zmartwychwstania** Odtąd zaczął Jezus wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie. A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: «Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie». Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: «Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo myślisz nie na sposób Boży, lecz na ludzki».

Warunki naśladowania Jezusa Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: «Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego postępowania. Zaprawdę, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zazną śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w królestwie swoim». (Mt 16,13-28)

„Świadek” – Alicja Lenczewska

Nie ma sytuacji neutralnych – nijakich. Zawsze, w każdym momencie życia trzeba wybierać: albo ze Mną, albo nie. **Samodzielność jest odrzuceniem Mnie. I jest złudzeniem, bo człowiek nigdy nie jest samodzielny.** Samodzielny – to znaczy: działający beze Mnie. A skoro beze Mnie, to z inspiracji szatana. Żaden człowiek nigdy, niczego nie uczynił sam. Cokolwiek uczynił, uczynił to z Mojej inspiracji albo z inspiracji szatana. **Najbardziej bolesne pomyłki są wtedy, gdy ktoś pragnie działać dla Mnie, ale nie liczy się z Moją wolą, bo wydaje mu się, że wie, i że potrafi sam ustalić, co jest dobre – co jest zgodne z Moją wolą.** To częsty błąd Moich sług. To błąd pychy polegający na przypisywaniu sobie umiejętności rozeznania. O rozeznanie trzeba ciągle prosić, i to prosić z pozycji, że się nic nie wie... O rozeznanie trzeba ciągle prosić, i to prosić z pozycji, że się nic nie wie. Bo rzeczywiście tak jest. Z chwili na chwilę trzeba prosić, czuć, trwać we Mnie i pytać. (...) Pokora to ciągła zależność ode Mnie, wynikająca z potraktowania na serio Moich słów, że nic beze Mnie nie możecie uczynić – nic dobrego. Dlatego tak cenna jest Droga Dzieciństwa Bożego. Prawdziwym złem jest samodzielność, bo w niej kryje się odwrócenie się od Mojej czuwającej i pomocnej miłości. W niej właśnie zawierają się własne plany i ambicje. Własne – to znaczy nie Moje. Własne – to znaczy oparte na pysze i próżności lub na złudzeniu, że może w tym być cokolwiek dobrego.

Alicja: Nie powinnam dopuszczać wątpliwości, ale one powracają. Ludzie powołani przez Ciebie, Panie, oskarżają się wzajemnie, posądzają o złą wolę, uznają jedynie własne racje i postępowanie. Są to ludzie mający Twoje wielkie i wyraźne łaski i charyzmaty.

JEZUS: Są ludźmi. I niezależnie od tego, że są Moimi wybranymi i posłanymi, są tylko ludźmi i mają swoje ludzkie cechy i wady. Trzeba to zrozumieć, modlić się o jedność i wybaczać.

Alicja: Wielu uznaje tylko tą drogę, którą sami idą, i tu chcą widzieć wszystkich. Inne drogi traktują jako

konkurencyjne lub wręcz złe. Czy można tak sobie wzajemnie wyrwać ludzi?

JEZUS: **Nie pytaj już i nie wymieniaj tych wad. Istniały zawsze. One podzieliły ludzi, skłóciły i przeciwstawiły sobie. W Moim Kościele też, wśród wybranych też, wśród świętych też. Trzeba to wiedzieć, ale nie załamywać się, nie wątpić w świętość Mojego działania wśród nich. Szatan ma wpływ na duszę każdego w mniejszym lub większym stopniu i ciągle wsacza swój jad. Wątpienie w prawdziwość Mojego posłannictwa w ludziach jest też jego działaniem.**

Alicja: Powiedziałeś, że będą fałszywi prorocy – boję się ich.

JEZUS: **Kto świadomie oddaje Mi siebie na służbę, nie może być fałszywym prorokiem, chociaż w chwilach słabości może popełnić błędy.** Ja te błędy jednak naprawiam, aby ustrzec innych, i obracam na dobro, i ciągle uczę każdego, kto chce Mnie słuchać. Uczę także tych, którzy są ślepi i głusi na Mój głos. Najtrudniej uczyć tych, którzy są zbyt pewni siebie i zbyt mało w nich skromności i pokory wobec bliźnich. Tych uczę najbardziej boleśnie i koryguję ich działanie. Nie obawiaj się. Skoro oddałaś Mi siebie i to, co czynisz, w Moich dłoniach i w Moich ramionach jesteś. I na najmniejszy moment nie pozostawię cię samą. Ja ponoszę odpowiedzialność za twój los i owoce tego, co czynisz, odkąd oddałaś Mi swą wolę. Ponawiaj to oddanie ciągle, aby ciągle było aktualne, i abyś przez własne zaniedbanie, czy nieuwagę, nie odsunęła się ode Mnie. Ciągłe muszę mieć twój akt zgody na Moje działanie w tobie. On zapewnia ci pełne bezpieczeństwo i pokój w każdej sytuacji. Ufaj miłości Mojej. Ja jestem twoim Panem, twoim BOGIEM, Ojcem i Oblubieńcem. Jakże mógłbym pozwolić, aby stała się krzywda duszy twojej. Wszystko, cokolwiek dzieje się wokół ciebie i w tobie, prowadzi cię do dobra, do twego doskonalenia i świętości.

Alicja: Czy może mieć dar prorocstwa człowiek nienawidzący innych?

JEZUS: Nie stawiaj pytań ogólnych. Człowiek, o którym myślisz, ma dar prorocstwa. Tylko Ja znam tę duszę i tylko Ja mogę oceniać rzetelnie. Nie sugeruj się objawami

zewnątrznymi. Nie zajmuj się analizowaniem postępowania innych osób. Troszcz się o własne postępowanie wobec Mnie i wobec bliźnich. Tym się zajmuj przede wszystkim. **Z miłości rozliczana będziesz, a nie z osądzania ludzi.**

KKK 817 Istotnie, "w tym jednym i jedynym Kościele Bożym już od samego początku powstały pewne rozłamy, które Apostoł surowo karci jako godne potępienia. W następnych zaś wiekach zrodziły się jeszcze większe spory, a niemałe społeczności odłączyły się od pełnej wspólnoty (communio) z Kościołem katolickim, często nie bez winy ludzi z jednej i drugiej strony" (Sobór Watykański II, dekret Unitatis redintegratio, 3). Rozłamy, które ranią jedność Ciała Chrystusa (wyróżnia się herezję, apostazję i schizmę (Por. KPK, kan. 751.), nie dokonują się bez grzechów ludzi: Gdzie jest grzech, tam zjawia się wielość, tam schizma, tam herezja, tam niezgoda. Gdzie natomiast jest cnota, tam jest jedność, tam wspólnota, która sprawia, że wszyscy wierzący mają jedno ciało i jedną duszę (Orygenes, Homiliae in Ezechielem, 9, 1).

KKK 818 Tych, którzy rodzą się dzisiaj we wspólnotach powstałych na skutek rozłamów i "przepajają się wiarą w Chrystusa, nie można obwiniać o grzech odłączenia. A Kościół katolicki otacza ich braterskim szacunkiem i miłością... Usprawiedliwieni z wiary przez chrzest należą do Ciała Chrystusa, dlatego też zdobi ich należne im imię chrześcijańskie, a synowie Kościoła katolickiego słusznie ich uważają za braci w Panu" (Sobór Watykański II, dekret Unitatis redintegratio, 3).

KKK 819 Ponadto, "liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy" (Sobór Watykański II, konst. Lumen gentium, 8) istnieją poza widzialnymi granicami Kościoła powszechnego: "spisane słowo Boże, życie w łasce, wiara, nadzieja, miłość oraz inne wewnętrzne dary Ducha Świętego oraz widzialne elementy" (Sobór Watykański II, dekret Unitatis redintegratio, ; por. konst. Lumen gentium, 15). Duch Chrystusa posługuje się tymi Kościołami i wspólnotami kościelnymi jako środkami

zbawienia, których moc pochodzi z pełni łaski i prawdy, jaką Chrystus powierzył Kościołowi powszechnemu. Wszystkie te dobra pochodzą od Chrystusa i prowadzą do Niego (Por. Sobór Watykański II, dekret Unitatis redintegratio, 3. oraz "nakłaniają do jedności katolickiej" (Sobór Watykański II, konst. Lumen gentium, 8).

KKK 820 "Chrystus od początku użyczył (jedności) swemu Kościołowi; wierzymy, że ta jedność trwa nieutralnie w Kościele katolickim i ufamy, że z dniem każdym wzrasta aż do skończenia wieków" (Sobór Watykański II, dekret Unitatis redintegratio, 4). **Chrystus zawsze udziela swemu Kościołowi daru jedności, ale Kościół musi zawsze modlić się i pracować, by strzec, umacniać i doskonalić jedność, której Chrystus pragnie dla niego. Dlatego sam Jezus modlił się w godzinie swojej męki i nie przestaje modlić się do Ojca o jedność swoich uczniów: "...aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojciec, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał"** (J 17, 21). Pragnienie ponownego odnalezienia jedności wszystkich chrześcijan jest darem Chrystusa i wezwaniem Ducha Świętego (Por. Sobór Watykański II, dekret Unitatis redintegratio, 1).

Nie powinnaś być zasmucona. Zbliża się Moje Królestwo. A żaden ból nie jest w stanie umniejszyć radość i szczęście Moich dzieci. Cóż może ci grozić, gdy Ja jestem z tobą? Potrzebna jest ci tylko wiara. Umacniaj ją w swym sercu i w sercach tych, których postawię na twojej drodze. Ufaj, Jam zwyciężył świat!

Asystent kościelny: ks. Przemysław Filipkiewicz

Teksty przygotowała D.B.

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Przeczytaj i podaj dalej

Cichy Przyjaciel Nr 139

Bezpłatne pismo katolickie

Żarliwością rozpałem się o chwałę Pana Boga

...nic beze Mnie nie możecie uczynić...



Chrystusowy Kościół jest jeden. Św. Paweł chcąc wytłumaczyć, jak należy rozumieć tajemnicę jedności Kościoła, posłużył się porównaniem związku Kościoła z Chrystusem do sakramentalnego związku, jaki istnieje między mężczyzną a kobietą. Sakrament małżeństwa jest jeden, jest nierozdzielny, jest niepowtarzalny, nikt nie może zawrzeć drugiego sakramentalnego związku, dopóki żyje współmałżonek. Gdyby ktoś postawił Bogu pytanie, kim jest pani Maria, która zawarła kiedyś związek sakramentalny małżeński, a obecnie żyje z kimś innym, to Bóg odpowiedziałby: jest to żona pana Kowalskiego, która obecnie żyje z panem Nowakiem. Bóg tak patrzy na sakrament. Ten związek jest niezniszczalny, jest jeden. Ona może odejść, ale dalej pozostaje żoną tego człowieka, z którym połączył ją Bóg. Co Bóg złączył, tego niech człowiek nie rozłącza, bo i tak nie potrafi rozłączyć. Człowiek może próbować, może mu się wydawać, że rozłączył, może żyć na własną rękę, ale nie rozłączy.

(Ks. E. Staniek)